

ZYGMUNT NAGEL

Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego

<https://orcid.org/0000-0001-8839-2579>

kingzet2010@gmail.com

## Chryzostomowa adaptacja etopei w wybranych tekstach *Homilii na Ewangelię św. Mateusza*

1. Etopeja w okresie antycznym i późnoantycznym – 2. Nowożytnie i współczesne rozumienie etopei – 3. – Etopeja w adaptacji św. Jana Chryzostoma

Św. Jan Chryzostom jest niedoścignionym wzorem zarówno dla homilistów, jak i też homiletów, którzy z podziwem czytają zachowane teksty homilii tego wybitnego kaznodziei i pragną zastosować praktykowaną przez niego niezwykłą erudycję retoryczną we własnym przepowiadaniu. Choć teksty homilii Jana Złotoustego stanowią przedmiot badań dla wielu dziedzin z zakresu nauk humanistycznych i społecznych, to jednak we współczesnej homiletyce formalnej wciąż za mało uwagi poświęca się analizie środków wyrazu artystycznego, które Jan z Antiochii w nich stosuje. Niniejszy artykuł jest naukową odpowiedzią na to zapotrzebowanie, dlatego na początku zostanie w nim ukazana etopeja w pierwotnym jej rozumieniu – jako jedno z retorycznych ćwiczeń wstępnych (*progymnasmata*), stosowanych w antyku i w późnym antyku w szkołach retorycznych; w dalszej części artykułu zostanie ukazane nowożytne i współczesne rozumienie etopei – już nie jako ćwiczenia retorycznego, ale figury retorycznej. W ostatniej części artykułu zostanie zaprezentowana adaptacja etopei u Jana Chryzostoma ze szczególnym uwzględnieniem jej bezpośrednich i pośrednich wariantów. Z uwagi na szeroki zakres materiału, który obejmuje dziewięćdziesiąt *Homilii na Ewangelię św. Mateusza*, w artykule zostaną przytoczone i poddane analizie reprezentatywne etopeje, które są godne szczególnej uwagi ze względu na ich formę, rodzaj i treść.

## 1. Etopeja w okresie antycznym i późnoantycznym

Pojęcie „etopeja” pochodzi od greckiego słowa ἠθοποιία (*ēthopoía*) i rozumiana jest jako ćwiczenie mające na celu komponowanie i wygłaszanie mów, które oddają „charakter” (*éthos*) danej osoby. Ćwiczenie to stosowano podczas układania mów w fikcyjnych procesach, opartych przeważnie na wymyślonych prawach<sup>1</sup>. W mowach sądowych mówcy stosowali tę figurę poprzez wprowadzanie w tok własnej wypowiedzi słów innej osoby, cieszącej się autorytetem. Niekiedy również próbowano naśladować przy tym jej sposób mówienia. Taki zabieg retoryczny miał na celu przede wszystkim odwrócić od siebie uwagi, by skupić ją na przekonującej wypowiedzi innej osoby<sup>2</sup>.

Choć etopeje można odnaleźć już w eposach Homerowych, historia edukacji retorycznej, a tym samym szkolnych ćwiczeń z zakresu kompozycji, w tym etopei, rozpoczyna się wraz z działalnością sofistów<sup>3</sup> w V w. p.n.e.<sup>4</sup> W starożytności figura ta wchodziła w zakres ćwiczeń wstępnych – *progymnasmata*, których uczono w szkołach retorycznych. Skupiano się tam nie tylko na lekturze tekstów, których autorami byli klasyczni mówcy i historycy, ale również zajmowano się komponowaniem tekstów prozatorskich. Wspomniane kompozycje rozpoczynały się od ćwiczeń ułożonych według gradacji wprowadzanego materiału – od najłatwiejszych do najtrudniejszych, które należało wygłaszać ustnie<sup>5</sup>. *Progymnasmata* były wykorzystywane przede wszystkim jako ćwiczenia związane z inwencją (w mniejszym stopniu również z dyspozycją i elokucją) poprzedzającą tworzenie właściwych mów<sup>6</sup>. Modelowe ćwiczenia wstępne kojarzą się z podręcznikami i ćwiczeniami retorycznymi, które ukształtowały się w dobie późnego antyku dzięki Teonowi z Aleksandrii (I w.), Hermogene-

<sup>1</sup> Tadeusz Sinko. 1964. *Zarys historii literatury greckiej*. T. 2. Warszawa: PWN, 110.

<sup>2</sup> Krzysztof Burczak. 2004. *Figury retoryczne i tropy w Psalmach*. Na podstawie „*Expositio Psalmorum*” Kasjadora. Lublin: Wydawnictwo KUL, 99.

<sup>3</sup> Sofiści uczyli młodych ludzi najcenniejszej umiejętności w demokratycznych Atenach, jaką była sztuka przekonywania współobywateli w debatach na zgromadzeniu, w radzie lub w sądzie. Thomas R. Martin. 1998. *Starożytna Grecja. Od czasów prehistorycznych do okresu hellenistycznego*. Tłum. Jan Szkudliński. Warszawa: Prószyński i S-ka, 159.

<sup>4</sup> Bartosz B. Awianowicz. 2008. *Progymnasmata w teorii i praktyce szkoły humanistycznej od końca XV do połowy XVIII wieku*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 28.

<sup>5</sup> Robert J. Penella. 2014. *Libanius' Declamations*. W *Libanius: a critical introduction*. Red. Lieve Van Hoof, 108–109. Cambridge: Cambridge University Press.

<sup>6</sup> Awianowicz. 2008. *Progymnasmata w teorii i praktyce szkoły humanistycznej od końca XV do połowy XVIII wieku*, 15.

sowi z Tarsu (pomiędzy II a IV w.), Aftoniosowi z Antiochii (II połowa IV w.) i Mikołajowi z Myry (V w.)<sup>7</sup>.

Hermogenes z Tarsu, żyjący na przełomie II i III w. w greckim środowisku rzymskiej prowincji na terenie Małej Azji, opracował traktaty retoryczne, które były podstawą wyższego wykształcenia. Jednym z napisanych przez niego traktatów jest m.in. *Progymnasmata*<sup>8</sup>.

Charakteryzowanie, będące przedmiotem niniejszego artykułu, rozumiane jest przez Hermogenesa jako naśladowcze przedstawienie charakteru wypowiedzi danej postaci. W Hermogenesowym ujęciu etopei nie można mylić z personifikacją, której celem jest uczynienie osobą danej rzeczy. Różnica polega na tym, że w charakteryzowaniu należy wymyślić słowa dla postaci, jeżeli taka postać w ogóle istnieje; natomiast w personifikacji należy wymyślić zarówno postać, jak i słowa. U Hermogenesa pojawiają się również mowy dla zmarłych *ειδολοποιία* (*eidōlopoiía*), czyli „O tworzeniu duchów”. Przykładem zastosowania takiej figury jest Arystydes w mowie *Przeciw Platonowi w obronie Czterech*, który kazał przemawiać towarzyszom Temistoklesa<sup>9</sup>.

Hermogenesowi zawdzięczamy wiele teoretycznych rozwiązań związanych z etopeją, które wynikały z wcześniejszej teorii i praktyki w zakresie jej stosowania. Używa on podziału etopei na określoną bądź nieokreśloną; w pierwszym przypadku jakaś konkretna osoba zwraca się do drugiej, a w drugim dana postać pozostaje anonimowa. Według jego teorii etopeja może przybierać formę prostą, gdy ktoś wyobrażony mówi sam do siebie, bądź złożoną, gdy mówi on do kogoś innego. Jego zdaniem charakteryzowanie może mieć wymiar „etyczny”, „patetyczny” lub „mieszany”. Jak sama nazwa wskazuje, w charakteryzacjach etycznych dominuje „etos”, a w patetycznych „patos”. W etopejach mieszanych te dwa wspomniane elementy współlistnieją<sup>10</sup>. Hermogenes zaleca, żeby podczas

<sup>7</sup> Awianowicz. 2008. *Progymnasmata w teorii i praktyce szkoły humanistycznej od końca XV do połowy XVIII wieku*, 13–14.

<sup>8</sup> Henryk Podbielski. 2012. Od wydawcy. W Hermogenes. *Sztuka retoryczna*. Przekład Henryk Podbielski. Lublin: TN KUL, 5.

<sup>9</sup> Wspomniani czterej wodzowie: Kimmon, Militiades, Temistokles i Perykles zostają przywróceniu do życia, żeby wystąpić przeciwko Platonowi. Wystąpienie to należy traktować jako formę odwetu za to, że Platon zaatakował ich w *Gorgiaszu*. Hermogenes. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne. W *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*. Oprac. i przekład Henryk Podbielski, 162–163. Lublin: TN KUL.

<sup>10</sup> Hermogenes. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne, 163. H. Lausberg, podobnie jak Hermogenes, wyróżnia alokucje obyczajowe, podkreślające *pathos* i odnoszące się do współodczuwania cierpienia (jako przykład Lausberg podaje mowę Andromachy po śmierci Hektora), oraz alokucje mieszane, które posiadają cechy dwóch wcześniej wymienionych. Heinrich Lausberg. 2002. *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*. Tłum. Albert Gorzkowski. Bydgoszcz: Homini, 572–573. S. Papeżyński zamiast określenia „alokucja etyczna” stosuje termin „czynna”, a zamiast „alokucja

ćwiczeń korzystać z trzech czasów: rozpoczynać mowy od spraw terażniejszych, ponieważ są trudne, następnie przejść do czasu przeszłego, by zakończyć na rzeczach przyszłych<sup>11</sup>.

Aftonios Sofista, idąc po linii Hermogenesa, stosuje podział etopei na trzy odmiany: charakteryzowanie właściwe, personifikację i „tworzenie duchów”. Charakteryzowanie rozumie on – podobnie jak Hermogenes – jako naśladowcze przedstawienie charakteru danej postaci. Ma ono miejsce wówczas, gdy postać jest dobrze znana, i tworzymy (tylko dla niej) właściwy charakter wypowiedzi. Z kolei „personifikacja” ma miejsce wówczas, gdy tworzona jest postać i charakter jej wypowiedzi. Przykładem personifikacji jest Sumienie utworzone przez Menandra. Sumienie nie jest osobą, ale rzeczą, a mimo to wytyka przestępcom winę. „Tworzenie duchów” – zdaniem Aftoniosa – polega na tym, że postać mówiąca jest znana, ale już nie żyje i nie jest zdolna mówić<sup>12</sup>.

W najsłynniejszym podręczniku *Progymnasmata* napisanym przez Greka Aftoniosa (II połowa IV w.), można odnaleźć czternaście wstępnych ćwiczeń retorycznych, które nawiązują do *Progymnasmata* Teona i Hermogenesa. W tym zbiorze ćwiczeń etopeja znajduje się na jedenastej pozycji, co świadczy o skali trudności wspomnianej figury retorycznej<sup>13</sup>.

Mikołaj z Myry charakteryzowanie rozumie jako wypowiedź dostosowaną do istniejącego stanu rzeczy, ponieważ powinno ono uwzględniać osobę mówiącego i osobę, do której on mówi. Z kolei personifikacja polega na tym, by wymyślić postać i ułożyć dla niej wypowiedź. Jej stosowanie przypisuje się zwłaszcza poetom,

---

patetyczna” określenie „bierna”. Poza tym mowa jest o tych samych uwarunkowaniach wynikających ze stosowania uczuć, obyczajów bądź formy niejednolitej, czyli mieszanej. Stanisław Papczyński. 2007. *Zwistun królowej sztuk, czyli kształcenie adeptów kunsztownego przemawiania, autorstwa Stanisława od Jezusa i Maryi ze Szkół Pobożnych* (Źródła mariańskie. T. 3). Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów, 140.

<sup>11</sup> Hermogenes. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne, 164.

<sup>12</sup> Aftoniusz Sofista. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne. W *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*. Oprac. i przekład Henryk Podbielski, 210–211. Lublin: TN KUL.

<sup>13</sup> Grek Aftoniusz w *Progymnasmata* zamieszcza następujące ćwiczenia: mit (fałszywa wypowiedź, która upodabnia się do prawdy), opowiadanie (przedstawienie wydarzenia, które miało miejsce lub jakby miało miejsce), chreja, czyli pouczająca anegdota (zwięzłe napomnienie, celnie odnoszące się do jakiejś osoby), maksyma/sentencja (krótkie stwierdzenie zachęcające do czegoś lub coś odradzające), obalenie (odrzućcie jakiejś przedłożonej sprawy), umocnienie (potwierdzenie przedłożonej sprawy), wspólne miejsce (wyołbrzymienie cechy negatywnej), nagana (wyjaśnienie cechy negatywnej), porównanie (zestawienie dwóch rzeczy w celu pokazania, że jedna jest większa od drugiej), etopia (naśladowcze przedstawienie charakteru jakiejś osoby), opis/ekfrazy (jasne opisanie jakiegoś ukazywanego przedmiotu), teza (ocena rozważanego problemu), *legis latio* (niezdefiniowany dotąd projekt prawa). Helena Cichocka. 1994. *Teoria retoryki bizantyńskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 86–87.

którzy mają przyzwolenie na zamienianie rzeczy nieożywionych w osoby żywe i tworzenia dla nich wypowiedzi<sup>14</sup>.

Analizując czasy późnego antyku, należy uwzględnić także Libaniosową teorię i praktykę związaną z etopeją. Libanios był nauczycielem Chryzostoma, powiedzielibyśmy dziś – jego profesorem. Należy zatem pamiętać, że ćwiczenia, które opanował w jego szkole retorycznej, były bezpośrednią inspiracją do ich zastosowania na ambonie. W zbiorze Libaniosa, który liczy 27 modelowych przemówień „charakterystycznych”, aż 21 dotyczy „określonych” postaci mitologiczno-literackich, a tylko 6 nieokreślonych, które reprezentują różne zawody lub grupy ludzkie<sup>15</sup>. Pierwsza *Mowa dla postaci* (Medei) stawia sobie za cel wyrażenie słów Medei, zamierzającej zabić własne dzieci. Medea wyjaśnia swoim dzieciom, że do tak drastycznego czynu przyczynił się ich ojciec. Gdyby był uczciwym człowiekiem, ich śmierć nie byłaby konieczna. Jednak jej dzieci noszą w sobie podobieństwo do ojca, co dla Medei jest dodatkowym argumentem, żeby usprawiedliwić ten czyn<sup>16</sup>. W etopei podejmowane są również kwestie moralne. Dla przykładu: *18 Mowa dla postaci* ( prostytutki) odpowiada na pytanie, co mogłaby powiedzieć kobieta upadła, odzyskawszy cnotę panowania nad sobą. We wspomnianej mowie Libanios oddaje głos kobiecie „lekkich obyczajów”, która opamiętawszy się, rezygnuje z rozwiązłego stylu życia i postanawia oczyścić swoją świadomość<sup>17</sup>.

Etopeja Tyche obecna jest również w *Autobiografii* Libaniosa<sup>18</sup>. Wyróżnia się ona większym zabarwieniem retorycznym niż pozostałe teksty, co z pewnością stanowi o jej ożywiającym oddziaływaniu na słuchacza<sup>19</sup>.

---

<sup>14</sup> Mikołaj z Myry. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne. W *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*. Oprac. i przekład Henryk Podbielski, 278–279. Lublin: TN KUL.

<sup>15</sup> Libanios. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne. W *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*. Oprac. i przekład Henryk Podbielski, 482–483. Lublin: TN KUL.

<sup>16</sup> Libanios. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne, 484–486.

<sup>17</sup> Libanios. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne, 507–508.

<sup>18</sup> Or. 1,155. Raffaella Cribiore. 2013. *Libanius, the Sophist: Rhetoric, Reality, and Religion in the Fourth Century*. Ithaca – London: Cornell University Press, 42.

<sup>19</sup> Cribiore. 2013. *Libanius, the Sophist: Rhetoric, Reality, and Religion in the Fourth Century*, 49.

## 2. Nowożytne i współczesne rozumienie etopei

Mirosław Korolko w *Podręczniku retoryki homiletycznej* dosłownie przekłada grecki termin ἠθοποιία (ēthopoía) na język polski i stosuje określenie „etopoja”<sup>20</sup>. Jak zauważa Henryk Podbielski, dla greckiej nazwy tego ćwiczenia: ἠθοποιία (ēthopoía) trudno znaleźć adekwatną nazwę w którymkolwiek języku nowożytnej Europy. Greckiemu słowu ἠθοποιία w języku francuskim nadaje się brzmienie języka nowożytnego, dzięki czemu brzmi ona *l'éthopée*. Stosuje się w tym języku również kalkę językową i przekłada się je jako *characterisation* („charakteryzowanie”) lub *personification* („personifikacja”). Czasem w celu określenia etopei sięga się do formy opisowej i stosuje się określenie *speech in character*, czyli „mowa ułożona dla postaci”<sup>21</sup>. *Słownik terminów literackich* na określenie etopei stosuje termin „charakterystyka wewnętrzna”. Obejmuje ona bowiem charakterystykę psychiki, postawy moralnej i światopoglądowej<sup>22</sup>. Podobne zdanie na temat etopei ma Zygmunt Samolewicz, który powtarza, że wspomniana figura polega na fikcyjnym przytoczeniu czyichś wypowiedzi, dialogów lub monologów w celu dokonania wewnętrznej charakterystyki postaci<sup>23</sup>.

Współcześnie zamiast pojęcia „etopeja” często stosuje się łacińskie określenie *sermocinatio* (dialogizm), które rozumiane jest jako „wprowadzenie w obręb wypowiedzi słów cudzych, przytoczenie rozmów, powiedzeń i myśli innych osób”<sup>24</sup>. Pojęcie *sermocinatio* jest więc wynikiem zlatynizowania greckiego pojęcia ἠθοποιία, przynależącego do figur myśli (*figurae sententiae*). W związku z powyższym *sermocinatio* można stosować zamiennie z terminem „etopeja”, żeby wyrazić zmyśloną wypowiedź włożoną w usta osoby mówiącej: prawdziwej bądź fikcyjnej. Wspomniana figura retoryczna może być ujęta w formę monologu, dialogu bądź *soliloquium* („monologu wewnętrznego”), która powinna wyrażać charakter i godność osoby przemawiającej<sup>25</sup>. Z. Samolewicz, etopeję

<sup>20</sup> Mirosław Korolko. 2010. *Podręcznik retoryki homiletycznej*. Kraków: WAM, 69.

<sup>21</sup> Libanios. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne, 482–483.

<sup>22</sup> Warto zauważyć, że słownik wyróżnia również charakterystykę zewnętrzną (prozopografię), która polega na przedstawieniu wyglądu i zachowań postaci. Janusz Sławiński, 1989. Charakterystyka. W *Słownik terminów literackich*. Red. Janusz Sławiński, 71. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

<sup>23</sup> Zygmunt Samolewicz. 2000. *Składnia łacińska*. Bydgoszcz: Homini, 269.

<sup>24</sup> Aleksandra Okopień-Sławińska, 1989. *Sermocinatio*. W *Słownik terminów literackich*. Red. Janusz Sławiński, 466. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

<sup>25</sup> Teresa Michałowska. 2007. *Średniowieczna teoria literatury w Polsce. Rekonesans*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 286.

włącza w zakres figur „odnoszących się do sprawy”, a jeszcze szczegółowiej, do „figur emotywnych”<sup>26</sup>.

Stanisław Papczyński klasyfikuje etopeję, prozopopeję oraz idolopeję jako trzy gatunki przynależące do „naśladowania”. Takie podejście do zagadnienia w zasadzie wynika z teorii Hermogenesa, który podkreślał „naśladowcze” aspekty poszczególnych ćwiczeń. W naśladowaniu charakterystyczne jest to, że mówca wprowadza osoby żywe lub nieżyjące (również nieobecne na sali), a także rzeczy nieme lub bezpostaciowe, i przedstawia je jako zabierające głos. W etopei, która jest przedmiotem niniejszych refleksji, mamy do czynienia wówczas, gdy „mówca przedstawia cudze obyczaje i uczucia (oraz słowa) albo wprowadza żyjącą jeszcze osobę i każe jej przemawiać”<sup>27</sup>.

Heinrich Lausberg, pisząc na temat *sermocinatio*, odwołuje się do greckich korzeni tej figury i nawiązuje do terminu ἠθοποιία stosowanego przez Hermogenesa. H. Lausberg przyznaje za wspomnianym sofistą, że *sermocinatio* jest dokładnie opracowaną mową na dany temat, która została włożona w usta określonej osoby w celu jej scharakteryzowania. Uważa on również, że etopeja w istocie służy do obrazowania „trwałego, charakterologicznego usposobienia jednostki”. Często zamiast terminu *sermocinatio* stosuje również pojęcie „alokucji”<sup>28</sup>.

H. Podbielski, powołując się na M. Patillona, zaznacza, że współczesne rozumienie etopei w rzeczywistości ma charakter zawężony i nie oddaje wszystkich znaczeń łączonych z tym terminem w starożytnej teorii retorycznej, ponieważ w tamtym czasie stosowano ją również w przypadku „powoływania do życia postaci literackich, które mówią i działają”<sup>29</sup>.

Jerzy Ziomek potwierdza, że *sermocinatio* stoi w ścisłym związku z etopeją jako sposób charakterystyki wewnętrznej. Wyjaśnia, że *sermocinatio* polega na przypisywaniu postaciom zarówno historycznym, realnym, jak też fantastycznym, wypowiedzi i myśli, a także dialogów i monologów, które służą do ich charakterystyki. Zauważa przy tym, że wspomniana figura retoryczna może obejmować całą mowę, bądź części utworów, jak np. przytaczane przez historyków długie oracje, które nie mogły być zapamiętane<sup>30</sup>.

<sup>26</sup> Samolewicz. 2000. *Składnia łacińska*, 269.

<sup>27</sup> Papczyński. 2007. *Zwiastun królowej sztuk*, 140.

<sup>28</sup> Lausberg. 2002. *Retoryka literacka*, 572–573.

<sup>29</sup> Wspomniani czterej wodzowie: Kimmon, Miltiades, Temistokles i Perykles zostają przywróceniu do życia, żeby wystąpić przeciwko Platonowi. Wystąpienie to należy traktować jako formę odwetu za to, że Platon zaatakował ich w *Gorgiaszu*. Hermogenes. 2013. W *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 162–163.

<sup>30</sup> Jerzy Ziomek. 1990. *Retoryka opisowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 230–231.

M. Korolko zwrócił uwagę na to, że etopeja polega na „włożeniu w fikcyjne usta wypowiedzi, która jest parawanem dla mówcy”<sup>31</sup>. Istotne jest tu określenie „parawan”, ponieważ Korolko nawiązuje do nauki Arystotelesa, który z uwagi na podejmowane kwestie etyczne zaleca dopuścić do głosu osobę trzecią i pozwolić jej przemówić. Ostrzega zarazem, że mówiąc o sobie samym, można wzbudzić czyjąś zawiść, stać się nudnym lub wywołać sprzeciw<sup>32</sup>. Można zatem stwierdzić, że stosowanie etopei jest nie tylko zabiegiem retorycznym, ale i dyplomatycznym, ponieważ kaznodzieja nie naraża się na utratę autorytetu nawet wtedy, kiedy podejmie drażliwe dla niektórych słuchaczy kwestie etyczne. Przywołując do głosu osobę anonimową albo powołując się na osobę nieobecną, orator w rzeczywistości odnosi słuchacza właśnie do niej, zachowując tym samym „pokój” ze słuchaczami. Przez zastosowanie trzeciej osoby można wypowiedzieć przykre dla audytorium słowa, bądź wygłosić pochwały, jednocześnie nie narażając się na zarzut subiektywizmu. Zdaniem Korolki figura ta pełni funkcję perswazyjną, ponieważ nawet banalne stwierdzenia wkładane w usta innej osoby, która w oczach audytorium uchodzi za niekwestionowany autorytet moralny, nabiera większego znaczenia. Wspomniana figura ponadto ożywia mowę i wzbudza większe zaufanie wśród słuchaczy<sup>33</sup>.

### 3. Adaptacja etopei u św. Jana Chryzostoma

Homilie Chryzostoma potwierdzają fakt, że ani na chwilę nie tracił z oczu słuchacza. Świadczy o tym forma kaznodziejska w postaci zachowanych tekstów. Z. Pilch, wymieniając mówców, którzy są reprezentantami „mowy żywej”, nie bez powodu rozpoczyna od Jana Złotoustego i nazywa go pierwszym wzorem pod względem dynamizmu i konwersacyjności, która wyrażała się w jego spontaniczności. Pilch zauważa, że Chryzostom w swoich homiliach używa głosu wyimaginowanemu słuchaczowi, któremu wkłada do ust treści, które wcześniej przygotował<sup>34</sup>. Choć Pilch wprost nie nazywa tego zabiegu retorycznego etopeją, to jednak w sposób opisowy oddaje specyfikę tej figury retorycznej, z którą nieodzownie związane jest przepowiadanie Złotoustego Kaznodziei.

<sup>31</sup> Korolko. 2010. *Podręcznik retoryki homiletycznej*, 69.

<sup>32</sup> Arystoteles tę kwestię porusza przy okazji podejmowania tematu argumentowania. Arystoteles, 2004. *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, III,17, 1418b.

<sup>33</sup> Mirosław Korolko. 1998. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna, 122.

<sup>34</sup> Zygmunt Pilch. 1923. *Zagadnienia języka i stylu w kaznodziejstwie*. Kielce: Jedność, 46–47.



Należy zauważyć, że Chryzostom bardzo często prowadzi wirtualny dialog na podstawie etopei, którą określamy jako emotywną figurę tematu<sup>35</sup>. Jednak trzeba mieć na uwadze, że etopeja u Chryzostoma częściej stanowi monolog, aniżeli dialog. Na podstawie lektury *Homilii na Ewangelię św. Mateusza* można stwierdzić, że strona materialna etopei wynika z doświadczenia, które Jan Złotousty nabył podczas obserwacji swoich wiernych i rozmów z nimi, natomiast jej strona formalna wynika z potrzeb dostosowania jej do homiletycznego opracowania perykopy ewangelijnej. Ponadto ta fikcyjna figura retoryczna stanowi próbę czytania w myślach słuchaczy, a co za tym idzie, jest sposobem utożsamienia kaznodziei ze słuchaczem na zasadzie wczucia się w jego życiową sytuację, po to, żeby niejako przewidzieć różne sposoby jego myślenia, które wcale nie muszą być oparte o linearny tok myślenia, jaki czasem towarzyszy przepowiadającym słowo Boże. Kaznodziejstwo Chryzostoma pod tym względem zaskakuje, ponieważ nie jest tendencyjne. Homilie Jana Złotoustego, a szczególnie jego ton przepowiadania jest zbliżony z tonem potocznej rozmowy, co wcale nie ubliża godności ambony. Wręcz przeciwnie, dzięki temu, że nie jest w żadnej mierze abstrakcyjny czy też zmanierowany, jest bardzo przekonujący dla odbiorcy<sup>36</sup>.

Hermogenes wykazał, że etopeja może mieć wymiar etyczny, patetyczny i mieszany<sup>37</sup>. Jan Chryzostom zaadaptował w swoich homiliach przede wszystkim etopeje etyczne, co jest zrozumiałe ze względu na jego przepowiadanie, które w sposób szczególny akcentuje kwestie moralne. Nie znaczy to, że nie stosował formy mieszanej, dołączając do nacechowanych etycznie treści elementów patosu. Jeżeli jednak stosował etopeje mieszane, czynił to ze względu na większe zainteresowanie słuchaczy.

Hermogenes stosował podział etopei na określoną i nieokreśloną<sup>38</sup>. U Chryzostoma najczęściej można zaobserwować stosowanie charakterystyki nieokreślonych w odniesieniu do wybranych tekstów biblijnych. Jeżeli uważa on za stosowne zabranie głosu przez poszczególne postacie ze Starego lub Nowego Testamentu, czyni to najczęściej nawiązując do aktualnie omawianych treści Pisma Świętego.

---

<sup>35</sup> *Sermocinatio* (łac.) jako figura retoryczna była jednym ze sposobów kreowania i charakteryzowania postaci. Inna nazwa, która określa tę figurę retoryczną, znana jest jako dialogizm. Okopień-Sławińska. 1989. *Sermocinatio*, 466.

<sup>36</sup> Pilch. 1923. *Zagadnienia języka i stylu w kaznodziejstwie*, 44–45.

<sup>37</sup> Hermogenes. 2013. *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 163.

<sup>38</sup> Hermogenes. 2013. *Wstępne ćwiczenia retoryczne*, 163.

### 3.1. Etopeje określone

Mając na uwadze to, że Ewangelia jest Dobrą Nowiną o Jezusie Chrystusie i królestwie niebieskim, które On zwiastuje i uobecnia, przykładowe etopeje, które Jan Chryzostom „wplata” w teksty swoich homilii, należy rozpocząć od charakteryzacji określonych tekstów, w których Złotousty Kaznodzieja „użycza” głosu Zbawicielowi, zapowiadając Jego przemówienie słowem: „powiada”. Taki zabieg ma z pewnością na celu przygotować słuchacza na wyimaginowane przemówienie Pana Jezusa, które wymaga większego skupienia ze strony słuchaczy.

Wyjaśniając słowa Pana Jezusa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mt 16,24), Jan Chryzostom wkłada w usta Nauczyciela następujące słowa:

Ja chcę, powiada, aby mój wojownik walczył aż do krwi, a plac boju sięgał aż do śmierci, aby – gdyby nawet wypadło ponieść śmierć, śmierć haniebną, śmierć przekłą, nawet na podstawie niegodziwego podejrzenia – znosił wszystko mężnie i tym się szczególnie chlubił<sup>39</sup>.

Na podstawie powyższej etopei łatwo odczytać charakter Jezusa, który prezentuje się jako wojownik, który nigdy się nie poddaje. Chryzostomowi, który wymyślił tę etopeję, zależało na tym, żeby jego słuchacze odznaczyli się takimi cnotami, jak ich Mistrz, a więc: męstwem, wytrwałością, ofiarnością, bohaterstwem i heroizmem.

Chryzostom, nawiązując do Ewangelii św. Matusza, a dokładnie: do fragmentu, w którym Jezus wzywa do tego, żeby nie gromadzić sobie skarbów na tej ziemi (por. Mt 6,19-21), zachęca swoich wiernych do jałmużny. W tym celu poucza swoich słuchaczy, przypisując Chrystusowi następujące słowa:

Czego się boisz? – powiada – Czy tego, że dając jałmużnę, wydasz majątek? To daj jałmużnę, a wtedy go nie roztrwonisz. To, co jest większe, nie tylko się nie rozejdzie, ale nawet się powiększy, gdyż zostaną ci oddane dobra niebieskie<sup>40</sup>.

Stosując tę etopeję, Chryzostom ukazuje Chrystusowy brak przywiązania do dóbr materialnych. Tę cechę charakteru pragnie zaszczyć u swoich wiernych,

<sup>39</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Matusza. Cz. 2: Homilie 41–90* (Źródła Myśli Teologicznej 23). Przekład Arkadiusz Baron, Jan Krystyniacki. Kraków: WAM, 160.

<sup>40</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Matusza. Cz. 1: Homilie 1–40* (Źródła Myśli Teologicznej 18). Przekład Jan Krystyniacki. Kraków: WAM, 258.

żeby byli szczerzy względem potrzebujących. W ten sposób przypomina swoim słuchaczom, że tylko dzieląc się tym, co posiadają, już na ziemi zdobywają zasługi na życie wieczne w niebie.

W etopejach Chryzostoma często pojawia się również figura myśli zwana aitiologią, która jest rodzajem pytania retorycznego, z tym że w przypadku aitiologii najpierw stawia się pytanie, a następnie udziela się na nie odpowiedzi<sup>41</sup>. Złotousty Kaznodzieja często stosuje aitiologię nie tylko w celu wzbudzenia pogłębionej refleksji u odbiorcy, ale również w celu jego pouczenia.

Komentując ewangelijną perykopę traktującą o wyjawieniu zdrajcy, który wraz z Nim zanurza rękę w misie, Chryzostom podkreśla łagodność Jezusa, który na pytanie Judasza: „Czy nie ja, Rabbi?”, odpowiada z wielką łagodnością: „Tak jest, ty” (Mt 26,25). Chryzostom stwierdza, że Jezus mógłby zwrócić się do niego zupełnie inaczej, mógł przecież powiedzieć:

O ty przeklęty zbrodniarzu, świętokradco, wyrzutku! Tak długo nosiłeś się z tą zbrodniczą myślą, oddaliłeś się, zawarłeś szatański układ, ułożyłeś się o pieniądze (por. Mt 26,14-16), a teraz, po moim upomnieniu, śmiesz jeszcze pytać?<sup>42</sup>

Zauważamy, że Chryzostom często wypowiada słowa, które Jezus mógł powiedzieć, ale ich nie wypowiedział. Taki zabieg retoryczny z pewnością ma na celu podkreślenie miłosierdzia Zbawiciela i zainteresowanie słuchaczy. Przez ukazanie przeciwnych cech charakteru, które Jezusowi nie towarzyszyły, uświadamia słuchaczom prawdziwe przymioty Jego charakteru, jak dobroć, łagodność i pokora.

Kolejnym zabiegiem retorycznym, który wzmacnia pamięć o treści ewangelijnych, jest etopeja przybierająca najczęściej formę skróconej antytezy. Żeby uświadomić słuchaczy, że Jezus w Kazaniu na górze nie mówił tylko do swoich uczniów, ale przemawiał do wszystkich, Chryzostom zaznacza, że Nauczyciel „(...) nie powiedział: «Błogosławieni będziecie, jeśli będziecie ubodzy»”, lecz „Błogosławieni ubodzy” (por. Mt 5,3)<sup>43</sup>. Antiocheńczyk często stosuje krótkie antytezy, żeby jeszcze dobitniej wykazać wagę słów wypowiedzianych przez Jezusa.

Poprzez kolejną etopeję, która w rzeczywistości jest rozbudowaną antytezą, Chryzostom ukazuje wyższość Jezusa nad Jonaszem, w kontekście słów: „(...) a oto tu jest coś więcej niż Jonasz” (Mt 12,41). W tekście pojawia się również

<sup>41</sup> Krzysztof Szymanek. 2005. *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa: PWN, 265.

<sup>42</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 2, 445.

<sup>43</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 1, 173.

nawiązanie do Niniwitów, którzy uwierzyli Jonaszowi pomimo braku znaku. Należy zauważyć, że poniższa etopeja jest najdłuższym fikcyjnym tekstem z *Homilii na Ewangelię św. Mateusza*, który Chryzostom wkłada w usta Jezusa z Nazaretu:

On był niewolnikiem, Ja jestem Panem; on wyszedł z wieloryba, Ja powstałem z martwych; on groził zgubą, Ja przyszedłem głosić radosną nowinę o królestwie. Niniwici uwierzyli bez znaku, a Ja uczyniłem wiele znaków; oni nie słyszeli nic więcej oprócz słów Jonasza, Ja natomiast użyłem wszelkich sposobów wzniosłego nauczania. On przybył jako posłannik, Ja zaś przyszedłem jako władca i Pan wszystkiego, nie grożąc, nie żądając rachunku, lecz przynosząc przebaczenie. Niniwici byli barbarzyńcami, natomiast Żydzi stykali się z licznymi prorokami. O Jonaszu nikt nie przepowiedział, a o Mnie wszyscy, a wydarzenia zgadzały się z ich przepowiedniami. On uciekł, chcąc się oddalić, aby go nie wyśmiano (por. Jon 1,1-3), Ja przyszedłem, mimo że wiedziałem, iż będę ukrzyżowany i że będą się ze Mnie naigrawać. On nie znoślił nawet zelżywości za tych, którzy zostali ocaleni; Ja natomiast poniosłem śmierć, i to śmierć najbardziej haniebną, a potem posyłam znowu innych. On był jakimś cudzoziemcem, obcym i nieznanym; Ja zaś według ciała byłem ich współrodakiem i pochodziłem od tych samych przodków<sup>44</sup>.

Dzięki powyższemu tekstowi Chryzostom uświadamia słuchaczy, że Jezus pomimo potęgi, która przejawiała się Jego zwycięstwem nad śmiercią, wciąż działa z łagodnością i pokorą. Po raz kolejny wskazuje na takie cechy charakteru Zbawiciela, jak łagodność, delikatność i pokora.

Dokonując egzegezy słów Jezusa: „Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże” (Mt 12,28), Chryzostom odpowiada nie tylko na zarzut faryzeuszów, którzy oskarżają Go o to, że „(...) przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzucam złe duchy (Mt 12,24)”, ale wykorzystuje atak faryzeuszów, żeby wyjaśnić powyższy tekst swoim słuchaczom. Święty Kaznodzieja zauważa, że w celu zainteresowania faryzeuszów Jezus, „(...) nie powiedział jedynie: «Przyszło... królestwo»”, lecz dodał: „Do was”. Kontynuując tę myśl, Chryzostom stosuje etopeję, twierdząc, że to tak jakby Zbawiciel mówił:

Do was przyszły dobra: czemu oburzacie się na własne dobra? Czemu walczyacie przeciw własnemu zbawieniu? Ten oto czas jest tym, który dawno przepowiedzieli

<sup>44</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 2, 33.

prorocy? Dzieje się to z mocy Bożej i jest znakiem przyjścia, które oni opiewali? Że się dzieje, wiecie również wy; że się dzieje z mocy Bożej, wołają głośno czyny. Gdyż niemożliwe jest, by szatan był teraz mocniejszy, ale z konieczności jest słaby. Ktoś słaby nie ma na tyle mocy, aby wyrzucić mocnego demona<sup>45</sup>.

Dopełnieniem powyższej etopei jest kolejny jej przykład, który stanowi komentarz do słów Jezusa: „Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, rozprasza” (Mt 12,30). W tym momencie Jan Złotousty wkłada w usta Jezusa kolejny tekst:

Czego Ja chcę? Zbliżyć do Boga, nauczać cnoty, ogłaszać królestwo. Czego chce diabeł i demony? Rzeczy przeciwnych. Jakże więc miałby działać ze Mną ten, kto ze Mną nie jest i ze Mną nie gromadzi? Cóż mówię: działać? Przeciwnie, pragnie on nawet rozpraszać to, co jest Moje. Jakże ten, który nie tylko ze Mną nie działa, ale nawet rozprasza, miałby okazać ze Mną taką jednomyślność, żeby ze Mną wyrzucał demony?<sup>46</sup>

Poza etopejami, które są bezpośrednio związane z osobą Syna Bożego, Chryzostom stosuje je w odniesieniu do innych postaci biblijnych. Jedną z takich postaci jest św. Józef. Jak wiadomo na podstawie Pisma Świętego, anioł, ukazawszy się Józefowi, zachęcał go, by wziął Dziecię i Jego Matkę i uciekał do Egiptu (por. Mt 2,13). Oznajmił mu to ze względu na Heroda, który pragnął zgładzić Dziecię. Józef, który usłyszał te słowa posłańca Pańskiego, nie zgorszył się, ani nie powiedział do Anioła:

Rzecz to zagadkowa. Czyż wpierw nie powiedziałeś, że On zbawi swój lud (por. Mt 1,21)? A teraz nie ratuje nawet siebie, nam zaś trzeba uciekać, opuścić ojczyznę i przenosić się tak daleko: są to rzeczy przeciwne obietnicy<sup>47</sup>.

Ale – jak zaznacza Chryzostom – św. Józef nic takiego nie mówi, ponieważ był wierny, posłuszny i uległy<sup>48</sup>. W zasadzie można by polemizować, czy słowa, które dana postać mogła wypowiedzieć, ale ostatecznie ich nie wypowiedziała, można

<sup>45</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 2, 14.

<sup>46</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 2, 15.

<sup>47</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 1, 105.

<sup>48</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 1, 105.

w ogóle uznawać za etopeję. Niemniej jednak należy mieć na uwadze, że etopeja jest mową fikcjonalną, stąd wykorzystanie tego typu alokucji spełnia swoją emotywną funkcję w tekście, budując jego dramaturgię.

W jednej z homilii Chryzostom zwraca się do słuchaczy, wyjaśniając słowa z Ewangelii św. Mateusza, który pisze, że Maryja „znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego” (Mt 1,18). Chryzostom, ucinając dyskusję, zwraca się do wymyślanego słuchacza i zachęca go słowami etopei, by nie mówił: „Jakim sposobem Duch Święty działał to w Dziewicy?”<sup>49</sup>. Złotousty tłumaczy interlokutorowi, że św. Mateusz napisał tak przede wszystkim dlatego, żeby go nie trudzić, ani mu się nie naprzykrzać przez ciągłe pytania. Z tego też powodu Ewangelista powiedział: „Nie wiem nic więcej niż to, że dziełem Ducha Świętego jest to, co się stało”<sup>50</sup>. W tej etopei można dostrzec parafrazowanie słów z Ewangelii św. Mateusza (zob. Mt 1,18).

### 3.2. Etopeje nieokreślone

Jan Złotousty bardzo chętnie stosuje alokucje nieokreślone. Ostatecznie to właśnie one dominują w jego kaznodziejstwie. Stosowanie etopei nieokreślonych dawało mu zapewne możliwość większej improwizacji związanej z wymyślaniem pewnych sytuacji, które na co dzień obserwował w swoim środowisku duszpasterskim, a których nie chciał przyporządkowywać do konkretnych osób znanych swoim odbiorcom z imienia.

Przykładem etopei nieokreślonych są mowy biblijnych bohaterów, co do których nie jesteśmy w stanie wskazać, kto dokładnie w danym momencie przemawia. Potwierdzeniem takiego zastosowania etopei przez Złotoustego Kaznodzieję jest biblijna opowieść o trzech młodzieńcach w piecu ognistym. Chryzostom, wprowadzając do etopei, zaznacza, że młodzieńcy nie wygłaszali długich mów, lecz zwięźle przedstawili Nabuchodonozorowi, który uważał się za pana i władcę, że potężniejszy od niego jest Bóg:

„W niebiosach przebywa Bóg, który mocen jest nas wyratować” (Dn 3,17). Czemu pokazujesz nam ten wielki tłum, piec, ostre miecze, straszliwych żołdaków? Nasz Pan jest wyższy i potężniejszy niż to wszystko<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> W tym pytaniu również zawiera się etopeja. Chodzi oczywiście o wyjaśnienie trzeciego artykułu wiary: „Który się *począł z Ducha Świętego* (...)”.

<sup>50</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 1, 53.

<sup>51</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 1, 65.

W innej homilii Jan Złotousty stwierdza z ubolewaniem, występując przeciwko małżeństwom, które są zawierane ze względów majątkowych, że nikt nie bada charakteru i wychowania panny, z którą pragnie się ożenić. Pytają za to o pieniądze, posiadłości i różnorodne mienie. Chryzostom wzywa, żeby nie gonić za bogactwem, ale skupić się na poszukiwaniu pobożnej i wstrzemięźliwej panny, a cnoty te będą lepsze niż bogactwa. Następnie rozpoczyna wirtualny dialog na podstawie etopei.

„Ale, ktoś powie, oto ten stał się bogaty dzięki żonie”. Nie wstydzisz się podawać takie przykłady? Słyszałem z ust wielu: „Sto razy wolałbym być ubogim, niż stać się bogatym dzięki żonie”. Cóż bardziej wstrętnego niż bogactwo żony? Co bardziej hańbi, niż stać się w ten sposób kimś znakomitym i słyszeć, jak wszyscy mówią: „Oto ten stał się bogaty dzięki żonie”? Pomijam domowe przykrości, które stąd nieuchronnie wynikają: zarozumiałość żony, niewolniczą uległość męża, kłótnie, urągania sług. „Ten żebrak, hołusz, prostak z prostaków. Cóż miał, gdy przyszedł? Czy nie wszystko jest naszej pani?”<sup>52</sup>.

Powyższy tekst, który wpisuje się w klasyczne rozumienie etopei, można zastąpić wspomnianym już w niniejszym artykule łacińskim określeniem *sermocinatio*, czyli dialogizmem<sup>53</sup>. Jan Chryzostom przytacza tutaj cztery wypowiedzi, z których wszystkie są nieokreślone. Anonimowe wypowiedzi poszczególnych osób, które występują w liczbie pojedynczej i mnogiej, ukazują różnorodność głosów, które ostatecznie mają na celu zganiecie postawy materializmu, która wyraża się w poszukiwaniu majątku żony. We wspomnianym tekście Złotousty Kaznodzieja daje słuchaczom do zrozumienia, że mężczyźnie taka postawa nie przystoi, ponieważ naraża go na zniesławienie przez najbliższe mu środowisko. Chryzostom uświadamia audytorium, że ubóstwo stanowi większą wartość, aniżeli bogactwo, które domaga się wyzbycia honoru.

W *Homilii LXXIII* Chryzostom występuje przeciwko próżności wyrażającej się w zawieraniu małżeństw w celach majątkowych, a także osobom, które upominane za to, że prowadzą nieskromny tryb życia, mówią: „Niech będzie to, co jest dla mnie przyjemne i słodkie, i niech mnie zadusi”. Po przytoczeniu tej etopei Jan Złotousty zwraca się do nieokreślonego z imienia człowieka, którego z uwagi na wypowiedziane słowa nazywa „szatanem”, i oskarża go o szkodliwe oddziaływanie na życie innych osób: „O szatanie! Jakie wniosłeś w życie przysłowia, które

<sup>52</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 2, 367.

<sup>53</sup> Okopień-Sławińska. 1989. *Sermocinatio*, 466.

mogą zniszczyć całe życie takich ludzi! Zastanów się zatem nad tymi diabelskimi zgubnymi słowami, jak pełne są one zguby”<sup>54</sup>. Następnie Chryzostom rozwija wspomniane „przysłowia”, które w kontekście tekstu należy rozumieć jako szatańskie zwodzenia. Fikcyjna mowa szatana – jak zaznacza Chryzostom – jest wypowiedziana przez ludzi, przez których „wściekle usta” wypowiada on następujące podszepty:

Wcale nie zważaj na to, co jest szlachetne; nie zważaj na to, co jest sprawiedliwe. Porzuć to wszystko; staraj się tylko o jedno: O rozkosz. Choćby cię dusiła ta rzecz, pożądaj jej. Znoś wszystko, choćby pluli na ciebie wszyscy, którzy cię spotykają, choćby cię obrzucali błotem, choćby gonili cię jak psa<sup>55</sup>.

W jednej z homilii Chryzostom prezentuje sylwetkę brata zrodzonego według ciała i brata duchowego. Najpierw przedstawia brata według ciała, którego anonimowy słuchacz na pewno będzie chciał wspomagać, żeby przypadkiem hańba za jego złe czyny nie spadła również na niego. Następnie prezentuje brata duchowego, którego w obliczu niecznych czynów łatwo osądza, stawiając przy tym liczne zarzuty. Poniższy tekst jest interesujący przede wszystkim ze względu na wielość dialogów. Włączanie anonimowego słuchacza do dialogu stanowi szczególną formę etopei, która wzmaga uwagę słuchaczy. Tak rozumianą etopeję ze względu na wielość dialogów w polskiej wersji znaczeniowej należałoby określić wspomnianym już pojęciem dialogizmu:

Jeśli masz brata według ciała, choćby czynił najwięcej zła, starasz się go osłonić i sądzisz, że jeśli on nie cieszy się dobrą sławą, hańba spada również na ciebie. Jeśli zaś trzeba uwolnić duchowego brata od oszczerstwa, stawiasz mu niezliczone zarzuty. „Dlatego, że jest on zły – powiadasz – i nieznośny”. Dlatego właśnie zostań jego przyjacielem, by go od tego odwieść, by go przemienić, by na powrót skierować go ku cnocie. „Ale on, powiesz, nie słucha ani nie przyjmuje rady”. Skąd o tym wiesz? Czy go napominałeś? Czy próbowałeś go poprawić? Odpowiesz: „Często go napominałem”. Jak często? „Często. Jeden raz i drugi”. Hm! I to nazywa się „często”? Choćbyś czynił to przez cały czas, nie powinieś ustawać i powątpiewać. Czy nie widzisz, że Bóg stale nas upomina: przez proroków, przez apostołów, przez ewangelistów?<sup>56</sup>

<sup>54</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 2, 367–368.

<sup>55</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 2, 368.

<sup>56</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 2, 222.



Na innym miejscu Chryzostom ostrzega przed pijaństwem i „zaślepieniem szaleństwem”, ponieważ: „Gdy opanują i ujarzmią duszę, wtedy wzniecają tak jasny płomień, jak ogień, gdy ogarnie drewno”. Dlatego zachęca, żeby takim namiętnościami nie dawać przystępu<sup>57</sup>:

Nie uspokajajmy się owym zimnym rozumowaniem i nie otwierajmy drzwi wszelkiej niegodziwości, mówiąc: „Cóż wielkiego w tym, czy w owym?” Z tego bowiem wynikają tysiące grzechów. Albowiem diabeł, ponieważ jest przewrotny, używa na ludzką zgubę różnych sposobów, przebiegle i wytrwale, a zaczyna swą walkę od rzeczy najmniejszych<sup>58</sup>.

Zdaniem Chryzostoma nic nie czyni człowieka tak uległym wobec diabła, jak chciwość i żądza posiadania. Również współcześnie są tacy ludzie, którzy mówią: „To wszystko ci damy, jeśli upadłszy, pokłonisz się”. Złotousty uważa, że stali się narzędziami diabła, ponieważ w tamtych czasach diabeł kusił również przez innych<sup>59</sup>.

\*

Analiza poszczególnych homilii Jana Chryzostoma wymaga szerokiej wiedzy nie tylko z zakresu filologii klasycznej, homiletyki formalnej i retoryki, ale również innych nauk humanistycznych, które pozwalają lepiej zrozumieć i opisać stosowane przez niego bogactwo ornamentyki słownej. W związku ze specyfiką starogreckiego ćwiczenia retorycznego, które nawiązywało do postaci historycznych i związanych z mitologią grecką, Chryzostomowa adaptacja etopei wymagała dostosowania zarówno treści, jak i formy tej figury retorycznej do jego potrzeb homiletycznych. Sprawilo to, że etopeja była jedynie równoważnikiem zdania, czasem jednym zdaniem, a zdecydowanie rzadziej zwartą wypowiedzią, zbudowaną z co najmniej kilku zdań, w czym ściśle nawiązywała do starogreckiego ćwiczenia zawartego w zbiorze *progymnasmata*. Bez względu jednak na długość frazy, stosowanie etopei sprawia, że teksty jego homilii są żywe i wzbudzają zainteresowanie słuchaczy, zgodnie z zadaniem tej emotywniej figury, ukierunkowanej na charakterystykę wewnętrzną. Należy również zauważyć, że stosowanie etopei u Chryzostoma nie odbiega od nowożytnego i współczesnego rozumienia tej figury, która

<sup>57</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 2, 495.

<sup>58</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 2, 495.

<sup>59</sup> Jan Chryzostom. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*. Cz. 1, 159.

być może częściej określana jest innymi terminami, jak chociażby *sermocinatio*. Świadczy to o niezwykłym zmyśle stylistycznym i homiletycznym interesującego nas Doktora Kościoła, który w swoich homiliach nie nadużywa tej figury retorycznej, ale stosuje ją o tyle, o ile jest mu potrzebna do ożywienia formy przekazu. Wyważone stosowanie etopei przez Jana Chryzostoma wynika z lektury i medytacji tekstów Pisma Świętego, a także jego formacji w Szkole antiocheńskiej. Adaptacja etopei polega przede wszystkim na przeniesieniu tego ćwiczenia w świat chrześcijański z zachowaniem jej walorów formalnych. Bogactwo postaci, które są obecne na kartach Pisma Świętego, zdecydowanie przerasta liczbę osób związanych z mitologią grecką, którą z kolei był zafascynowany Libanios. Jan z Antiochii dostrzegł przewagę Biblii w jej wymiarze materialnym i charyzmatycznym. To właśnie z tego powodu ta księga objawiona stała się dla Jana Chryzostoma głównym źródłem, z którego czerpał pomysły kaznodziejskie, posługując się wspomnianą etopeją.

Podane przykłady etopei stanowią wybór i nie wyczerpują wszystkich tego typu figur retorycznych stosowanych przez Złotoustego Kaznodzieję. W artykule chodziło przede wszystkim o ukazanie adaptacji etopei na przykładzie określonych i nieokreślonych jej wariantów, z pominięciem podziału na czas czy też budowę. Z uwagi na dużą liczbę etopei stosowanych przez Chryzostoma, należałoby poświęcić temu zagadnieniu obszerniejszą pracę, która podejmie analizę wszystkich rodzajów etopei, z jednoczesnym opracowaniem poruszanych w nich kwestii moralnych.

\*

## Bibliografia

- Arystoteles. 2004. *Retoryka. Retoryka dla Aleksandra. Poetyka*. Warszawa: PWN.
- Awianowicz Bartosz B. 2008. *Progymnasmata w teorii i praktyce szkoły humanistycznej od końca XV do połowy XVIII wieku*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Burczak Krzysztof. 2004. *Figury retoryczne i tropy w Psalmach. Na podstawie „Expositio Psalmorum” Kasjadora*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Chryzostom Jan. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza. Cz. 1: Homilie 1–40* (Źródła Myśli Teologicznej 18). Przekład Jan Krystyniacki. Kraków: WAM.
- Chryzostom Jan. 2003. *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza. Cz. 2: Homilie 41–90* (Źródła Myśli Teologicznej 23). Przekład Arkadiusz Baron, Jan Krystyniacki. Kraków: WAM.
- Cichocka Helena. 1994. *Teoria retoryki bizantyńskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.

- Criboire Raffaella. 2013. *Libanius, the Sophist: Rhetoric, Reality, and Religion in the Fourth Century*. Ithaca – London: Cornell University Press.
- Hermogenes. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne. W *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*. Oprac. i przekład Henryk Podbielski. Lublin: TN KUL.
- Korolko Mirosław. 2010. *Podręcznik retoryki homiletycznej*. Kraków: WAM.
- Korolko Mirosław. 1998. *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Libanios. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne. W *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*. Oprac. i przekład Henryk Podbielski. Lublin: TN KUL.
- Lausberg Heinrich. 2002. *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*. Tłum. Albert Gorzkowski. Bydgoszcz: Homini.
- Martin Thomas R. 1998. *Starożytna Grecja. Od czasów prehistorycznych do okresu hellenistycznego*. Tłum. Jan Szkudliński. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Michałowska Teresa. 2007. *Średniowieczna teoria literatury w Polsce. Rekonesans*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Mikołaj z Myry. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne. W *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*. Oprac. i przekład Henryk Podbielski. Lublin: TN KUL.
- Papczyński Stanisław. 2007. *Zwiastun królowej sztuk, czyli kształcenie adeptów sztucznego przemawiania, autorstwa Stanisława od Jezusa i Maryi ze Szkół Pobożnych. (Źródła mariańskie. T. 3)*. Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów.
- Penella Robert J. 2014. *Libanius' Declamations*. W *Libanius: a critical introduction*. Red. Lieve Van Hoof. Cambridge: Cambridge University Press.
- Pilch Zygmunt. 1923. *Zagadnienia języka i stylu w kaznodziejstwie*. Kielce: Jedność.
- Podbielski Henryk. 2012. Od wydawcy. W Hermogenes. *Sztuka retoryczna*. Przekład Henryk Podbielski. Lublin: TN KUL.
- Samolewicz Zygmunt. 2000. *Składnia łacińska*. Bydgoszcz: Homini.
- Sinko Tadeusz. 1964. *Zarys historii literatury greckiej*. T. 2. Warszawa: PWN.
- Sofista Aftoniusz. 2013. Wstępne ćwiczenia retoryczne. W *Progymnasmata. Greckie ćwiczenia retoryczne i ich modelowe opracowanie*. Oprac. i przekład Henryk Podbielski. Lublin: TN KUL.
- Sławiński Janusz. Red. 1989. *Słownik terminów literackich*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Szymanek Krzysztof. 2005. *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa: PWN.
- Ziomek Jerzy. 1990. *Retoryka opisowa*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

\*

**Streszczenie:** Etopeja jest jednym z „ćwiczeń wstępnych” (*progymnasmata*), praktykowanych głównie w szkołach retorycznych w okresie antyku i późnego antyku. W tam-

tym okresie w sensie ścisłym rozumiana była jako fikcjonalna mowa włożona w usta osób mitycznych lub historycznych, z uwydatnieniem ich charakteru. Figurę tę stosował również św. Jan Chryzostom, który przyswoił ją sobie w szkole pogańskiego retora Libaniośa. Niniejszy artykuł przedstawia zagadnienie etopei w kontekście historycznym i współczesnym, z uwzględnieniem przykładowych tekstów *Homilii na Ewangelię św. Mateusza* wspomnianego Doktora Kościoła. Artykuł ukazuje bogactwo stosowanych przez niego etopei, z uwzględnieniem ich strony formalnej i materialnej.

**Słowa kluczowe:** św. Jan Chryzostom, etopeja, retoryka.

**Abstract: Chrysostom's Adaptation of Ethopoeia in Selected Texts of the Homily on the Gospel of St Matthew.** Ethopoeia is one of the "introductory exercises" (*progymnasmata*) practiced mainly in rhetorical schools in the period of antiquity and late antiquity. At that time, in the strict sense, it was understood as a fictional speech, put into the mouths of mythical or historical people, with an emphasis on their character. This figure was also used by St John Chrysostom, who assimilated it in the pagan rhetorician Libanios' school. This article deals with the issue of ethopoeia in the historical and contemporary context and takes into account the exemplificative texts of the Homily on the Gospel of St Matthew, the aforementioned Doctor of the Church. The article shows the wealth of ethopoeias he uses, by taking into account their formal and material aspects.

**Keywords:** St John Chrysostom, ethopoeia, rhetorics.